

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnikiem mę-
szczyźnie Mk. 85.—
bez odnośnika „ 750.—
Na prowincji miesięcz. „ 900.—
Z zagranicą „ 1200.—



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Geny ogłoszeń:
w tokcie (przed kron.) Mk. 125
Nekrologi „ 65
zwykłe „ 65
drobne za jeden wyraz „ 30
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i labele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Almi-
nistacji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowią-
zuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
a terminowy druk ogłoszeń administracja
nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-73, Admin. 123-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 30 mk.—na prowincji 30 mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W piątek d. 16 b.m. o g. 7 wiecz. w Sali teatru Praskiego odbędzie się Zgromadzenie Polityczne z dyskusją z następującym porządkiem dziennym: 1) Jednolity front robotniczy; 2) Sytuacja polityczna. Przemawiać będą tow. tow. posłowie sejmowi, radni: Jaworowski i Szpotański oraz tow. Dąbrowski, Hartleb, Szczypiorski. Towarzysze i Towarzyszeki stawcie się licznie.

Objęcie Górnego Śląska

Opole, 15 czerwca. (PAT). — W czwartek dn. 15 b. m. o godz. 10 i pół wieczorem rozegrała się w wielkiej sali gimnastycznej komisji sojusznicy historyczna chwila oddania Państwu polskiemu części polskiej Górnego Śląska, przyznanej mu decyzją Rady Ambasadorów dn. 30 października 1921 r. Posiedzenie zajął prezydent komisji międzysojusznicy, generał Le Rond krótkim przemówieniem, w którym wskazał na pojednawczy duch, w jakim prowadzono od dnia 4 maja b. r. pertraktacje co do warunków oddania terytorium plebiscytowego. Polskę reprezentował wiceminister dr. Zygmunt Seyda, w towarzystwie sędziego d-ra Zagórowskiego, Niemcy zaś reprezentował poseł dr. Eckhardt. Po przemówieniu przewodniczącego podpisali komisarze koalicyjni, oraz pełnomocnicy polski i niemiecki warunki oddania.

Bezpośrednio potem nastąpiła notyfikacja granic przez odczytanie i wręczenie odpowiedniego dokumentu obu pełnomocnikom. Z chwilą tą przeszła na Polskę władza suwerenna nad terytorium jej przyznaniem. W sobotę dnia 17 b. m. rozpoczną się ruchy ewakuacyjne w pierwszej strefie.

Bezpośrednio po posiedzeniu komisji

sojusznicy podpisano u pełnomocnika polskiego układ polsko-niemiecki w przedmiocie oddania niemieckiej własności państwowej na polskiej części Górnego Śląska, oraz w przedmiocie zdania i zlikwidowania zarządu po objęciu obszaru przez Polskę jako też układu polsko-niemieckiego w przedmiocie państwowej własności górniczej i hutniczej w polskiej części Górnego Śląska. Ze strony niemieckiej podpisali układy poseł dr. Eckhardt i prezydent policji dr. Schwendy.

Dnia 17 b. m. nastąpi podpisanie ustalonego już co do treści układu w aktach i archiwach. a w przyszłym tygodniu podpisanie układu o uregulowanie spraw, wynikających z podziału pół górniczych przez nową granicę polsko-niemiecką, układu amnestyjnego, oraz układu o podziale gwańctwa w Tarnowskich Górach. W przygotowaniu znajdują się prace nad układem o uregulowaniu stosunków co do fidejkomisów, przeciętych nową linią graniczną polsko-niemiecką, oraz nad układem w przedmiocie depozytów sądowych.

— Wczoraj wieczorem przybył do Katowic prezydent komisji mieszanej na Górnym Śląsku, dr. Calonder.

gotów on jest rozpocząć układy w tej kwestii i z temi również krajami sąsiednimi, z którymi nie zdołał załatwić pewnych kwestii terytorjalnych i innych, a również z bardziej odległymi krajami. Przekonany o tem, — kończy nota — że niniejsza propozycja idzie całkowicie po linii dążeń pokojowych Pańskiego rządu i że urzeczy-

wistnienie jej jest zgodne z interesami narodów zarówno rosyjskiego, jak i polskiego, łotewskiego, fińskiego i estońskiego, proszę Pana, Panie Ministrze, nie odmówić sformułowania mi stosunku jego rządu do poruszonych kwestii, jakoteż jego zdania co do najodpowiedniejszego czasu i miejsca konferencji.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Odosobnienie Francji. — Nieporozumienie między Komisją Odszkodowań i Komitetem Bankierów w świetle prasy. — Blok narodowy szuka „winowajców” z powodu niefortunnnych wyborów kantonalnych. — P. Daudet działa.

Twardą rzeczywistością obecnego politycznego położenia Francji — to jej odosobnienie, co przyznać muszą zarówno zwolennicy dzisiejszej polityki p. Poincarégo, jak i jego przeciwnicy.

Wczorajsze orzeczenie komisji odszkodowań, w odpowiedzi na żądanie komitetu bankierów, domagającego się od komisji niektórych modyfikacji co do spłat niemieckich, zyskało aprobatę delegatów: angielskiego, włoskiego i belgijskiego, natomiast delegat francuski Dubois, nie wyraził swej zgody, nadmienając, że bankierzy francuscy nie mogą proponować redukcji długu niemieckiego.

Do dnia wczorajszego cała prasa nie miała dość słów zachwytu dla kochanych belgijszczyków, jakoby idących ręką w rękę we wszystkich sprawach polityki zagranicznej z Francją. Miłość bloku Narodowego dla oficjalnej Belgii nabrała jeszcze większego uroku, od pamiętnej konferencji genueńskiej, gdy minister belgijski Jaspas uniemożliwił porozumienie z Bolszewją. Ale finansisci belgijscy zainteresowani w ogromnych kapitałach w Zagłębiach naftowych Donieckich i Kaukaskich, mniej zaangażowani niż Francja w sprawach odszkodowań, a więcej w wielkiej międzynarodowej pożyczce i w ściślejszym nawiązaniu stosunków finansowych, z odrodzonymi ekonomicznie Niemcami, tym razem stanęli przeciw Francji. W Komitecie bankierów znów przedstawiciel banków francuskich, pan Sergent, jest zupełnie odosobniony. Po zawodzie ze strony Amerykanów, którymi „Tempsy” i „Matiny” przez dwa tygodnie wyrażały Anglikom i Włochom, dziś znów zawodzą kochani Belgijczycy. I nic dziwnego, tam, gdzie zachodzą sprzeczne interesy między zaprzyjaźnionymi państwami, to w poszczególnych sprawach grupują się one zawsze, jak widzimy choćby od czasu kongresu Wersalskiego, nie po stronie jakiejś słuszności lub moralności politycznej, a po stronie swych kapitalistyczno-imperjalistycznych interesów; ponieważ zaś obecna polityka Francji względem Niemiec i bolszewickiej Rosji nie leży w większości wypadków na linii

finansjery międzynarodowej angielsko - amerykańsko-włoskiej, a po części, jak widzimy i belgijskiej, stąd wynika i odosobnienie polityczne Francji. Gdyby te wszystkie rządy miały pewność, że polityka Francji np. w sprawie Rosji może być uwieńczona pomyślnym rezultatem, to nie zawahałyby się ani na jedną chwilę co do reakcyjnych sposobów stłumienia resztek komunistycznych w Rosji. Z tego francuskie organizacje robotnicze zdają sobie doskonale sprawę i nie idealizując innych rządów, potępią więcej zacofany francuski kapitalizm, który wytwarza dla Francji położenie bez wyjścia, skazując ludność na straty i Francję na coraz większe odosobnienie. Do tego powszechnego robotniczego sądu przyłączają się i radykalne demokratyczne elementy, nie mówiąc już o Lidze Praw Człowieka i Obywatela, która na ostatnim swym kongresie potępiła całą dotychczasową politykę Bloku Narodowego. A wybory do rad kantonalnych były powszechnym sądem przeciętnej opinii publicznej nad polityką wewnętrzną i zewnętrzną Bloku Narodowego.

Dzisiejszy „Journal des Debats” obecne położenie nazwa wprost „położeniem bez wyjścia”. Rokowania między komisją reparacyjną a komitetem bankierów nie mogą do niczego doprowadzić. „Komitet bankierów zapewne to zrozumie i uważać będzie, że jego misja jest zakończona”.

Chmury, które były nagromadzone w dniu 31 maja i zostały rozproszone, dziś znów zaczynają zakrywać horyzont polityczny Francji, a skrajny nacjonalizm już bez omówień ostrożnych „Debatów” i „Tempsów” pcha rząd francuski, by stanął odważnie, według recepty Bainville’a, na czele reakcji europejskiej.

„Information” uważa, że położenie Francji nie jest tak złe, jeśli tylko powstrzyma się od niepotrzebnych gestów dramatycznych (zapewne mowa tu o okupacji Rury) i utrzyma swoje niezaprzeczone prawa. A do tych właśnie „gestów dramatycznych” namawia głośno skrajna prawica z p. Tardieu i Daudetem na czele. Dzisiejsza angielska „Daily Chronicle”

O rozbrojenie Rosji i jej sąsiadów

Moskwa, 15 czerwca. A. W.). — Zastępca komisarza spraw zagranicznych Litwinow rozesłał do ministrów spraw zagranicznych Polski, Litwy, Finlandji i Estonji jednolitym notę, w której konstatuje, że konferencja genueńska uchyliła się od takiego rozwiązania, stojących przed nią zadań, które rzeczywistość mogłoby usunąć odczuwany przez całą Europę i poza nią kryzys ekonomiczny i zapobiec niebezpieczeństwu nowych wojen. Inicjatorzy konferencji nie mogli zrozumieć, że jedną z przyczyn kryzysu ekonomicznego i chwiejności politycznej w Europie są nadmierne jej zbrojenia. Mimo to konferencja, mająca na celu utrwalenie pokoju i ekonomiczną odbudowę Europy, wskutek przeciwdziałania delegacji francuskiej, odrzuciła wniosek delegacji rosyjskiej, dotyczący rozbrojenia. Rząd rosyjski nie widzi jednak żad-

nych przeszkód ku temu, aby do rozwiązania tej kwestii przystąpiły państwa najbardziej zainteresowane, pragnące żyć w przyjaźni i szczerze przekonane, że wynikiłe pomiędzy nimi kwestie sporne mogą być decydowane w drodze pokojowej, co włącza potrzebę utrzymywania nadmiernych armii. Rząd rosyjski postanowił zwrócić się do rządów republik polskiej, łotewskiej, fińskiej i estońskiej z propozycją delegowania swych pełnomocnych przedstawicieli na konferencję, celem wspólnego omówienia z przedstawicielami Rosji kwestii proporcjonalnego redukcjonowania sił zbrojnych reprezentowanych przez nich krajów. Zwracając się z niniejszą propozycją do rządów państw ościennych, znajdujących się w normalnych stosunkach dyplomatycznych z Rosją, rząd rosyjski uważa za potrzebne stwierdzić, że

jak przynoszą depesze, krytykuje ostro rząd francuski w związku z ostatnim nieporozumieniem między komisją odszkodowań i komitetem bankierów. Miedzy innymi pisze „Daily Chronicle”: „Supremacja militarna, gdy Europa będzie zrujnowana. To nie są warunki dla zawarcia paktu francusko-angielskiego, który tak długo będzie niepopularnym, póki polityka europejska Francji, nie szarmonizuje się z naszą”.

Amerykański „New-York-Herald” podejrzewa Anglię, że zależy jej na utrzymaniu „komitetu bankierów”, bo ma nadzieję, że pan Morgan i bankierzy neutralni mogą w końcu wydać deklarację, anulującą długi wojenne, pod warunkiem sine qua non, załatwienia problemu reparacyjnego.

Blok Narodowy w obronie swego stanowiska szuka wroga wewnętrznego, jak zwykle to czynią w momentach katastrofalnych nacjonalistów wszystkich krajów. Otóż francuscy reakcyjniści nie mogą przelknąć tak dla siebie niefortunnych wyborów, szukają winowajców w funkcjonariuszach rządowych jak np. w prefektach departamentalnych, nauczycielach, którzy rzekomo mieli intrygować przeciw wybrańcom Bloku. Otóż mają być wniesione projekty, by nauczycielom nie było wolno kandydować na posłów i t. d.

Tow. Sembat w związku z tem powiada:

„Od 15 dni Leon Daudet w „Action Francaise” denuncjuje prefektów.” Wystarczy by pan Leon Daudet zażądał od gabinetu jakichkolwiek środków reakcyjnych, to natychmiast gody Daudet przeprowadzi większość parlamentarną i prowadzi za nos ministrów, w Paryżu przewodniczy kongresowi, na którym zaleca sposoby, jak zniszczyć „Blok lewicy” i podczas którego rozlega się okrzyki bez końca „Niech żyje król”.

Tow. Sembat zapytuje, czy p. Poincaré został na kongres zaproszony?

Katastrofalnym końcem wszelkich nacjonalistów jest oddanie się w końcu w ręce najbezpieczniejszym, jak np. Daudetowi. Republika pod butem pamphlety Daudeta.

Hieronimko.

Paryż, 8 czerwca 1922 r.

Na marginesie.

W ubiegłe Zielone Świąta tow. Zysławowi zdarzyła się przygoda wręcz odwrotna niż biblijnemu Saulowi.

Nieboszczyk Saul udał się na poszukiwanie oślic swego rodzica i miał oślic znaleźć koronę. Tow. Zysław wybrał się w świąta na kwiatki, a znalazł to właśnie, czego Saul szukał, a co jedynie przez kurtuazję nazwał „męczennicami mody”.

Przez wrodzoną skromność wzrok mając opuszczony ku ziemi, tow. Zysław tylko stopki obserwował, a dotknawszy się zlekką modnych obcasów damskich, rozkulił się losiem „męczennic mody” i palnął dictum acerbum (gorzkie słowa) okpiświatom, czyli tak zw. „królom mody”.

Nie posiadam, niestety, wrodzonej skromności zysławowej, nie chodzę z wzrokiem opuszczonym ku ziemi, a gdy mi się także raz zdarzyło pójść na kwiatki, sięgnąłem nieco wyżej i udało mi się stwierdzić inny wybrak mody.

Mówię o damskich kapeluszach.

Już wczesną wiosną Paryż orzekł, że tego roku główki mają być na czerwono.

Roma locuta, causa finita — Paryż orzekł i niema więcej o czem gadać. Choćby należała do narodowej organizacji kobiet, choćby była posłanka, chłuba i ozdoba Związku Ludowo-Narodowego, choćby była gospodynią u najbardziej narodowodemokratycznego księdza, musisz tego lata włożyć czerwony, właśnie czerwony kapelusz.

To też nie trzeba specjalnego daru spostrzegawczego, żeby zauważyć ile czerwonych kapeluszy obecnie chodzi, jeździ i spaceruje po Warszawie.

Pewien konduktor tramwajowy obliczył, że na dziesięć pasażerek — dziewięć jest w czerwonych kapeluszach, a ta dziesiąta dlatego tylko nie jest w czerwonym kapeluszu, że jest... wogóle bez kapelusza.

Powód czerwonych kapeluszy wywołuje nieporozumienia.

Wczoraj naprz. strażak z czatowni ratuszowej zauważył łunę w okolicy Żelaznej Bramy.

Straż wyruszyła do pożaru. Okazało się wszakże, że alarm był fałszywy i że to cztery służby od św. Zyty przystrojone w czerwone kapelusze rajcowały przy straganie.

Wczoraj również spotkałem w Łazienkach, dokąd wybrałem się na kwiatki, znaną w stolicy działaczkę na polu pracy narodowej, zagorzałą patriotkę i endeczkę.

I ona, o bogowie, była w czerwonym kapeluszu!

— Przygląda się pan memu kapeluszu? — Jakże go pan znajduje? Dobrze mi w nim? — pytała.

— Dobrze to mało. Wygląda pani w nim zachwycająco, czarująco, bosko — rozsypane się w superlatywach. Nie mogę tylko pojąć, że pani, która dawniej bez abominacji nie mogła patrzeć na czerwone, dzisiaj w rewolucyjny ten kolor główkę własną zdobi.

— Panie — rzekła z przekonaniem — cały Parwz, a przecież...

— Pojmuję, co Francuz wymyślił. to Polka polubi, choćby to nawet był czerwony, zniechędzony, „bolszewicki”, jak mówicie, kolor.

— Trudno, panie, taka jest moda. A zresztą — dodała po chwili — nie o to idzie, jak jest na głowie, ale jak w samej głowie.

— Oczywiście — potwierdziłem — nikt nie śmie panią posądzać o to, że pani ma w głowie... czerwono.

Roman Boski.

Telegramy.

Konferencja haska

OTWARCIE KONFERENCJI.

Haga, 15 czerwca. (PAT). — Dziś o godz. 14 min. 30 została tu otwarta wstępna konferencja przez ministra spraw zagranicznych Van Karnebecka, który w przemówieniu powitałem podkreślił, że konferencja zebrała się aby przygotować rozwiązanie problemów, które nie zostały rozstrzygnięte w Genui. Problemami tymi są odbudowa Rosji i przywrócenie pokoju. Po konferencji, tak ważnej jak genueńska, następuje obecnie nowy okres pracy, w którym należy zasadnicze fakty gromadzić, o raz postarać się o ich zbadanie i ugrupowanie.

Zebrał powołał van Karnebecka na przewodniczącego konferencji.

Haga, 15 czerwca. (PAT). Radio. — Delegaci belgijscy i angielscy odbyli wczoraj konferencję w sprawie zwrotu dóbr prywatnych w Rosji, poczem zawiadomili o przebiegu konferencji posła francuskiego.

Unowa czesko-sowiecka

Moskwa, 14 czerwca. (PAT). — Urzędowy komunikat Narkomindia zawiadamia o podpisaniu 5 czerwca w Pradze Czeskiej tymczasowej umowy między Rosją a Czechami. Zgodnie z umową obydwa państwa wysłają wzajemnie przedstawicieli dyplomatyczne, co jednak nie przesądza kwestii uznania Rosji de jure przez Czechy. Każdy z rządów zobowiązuje się do przerwania stosunków oficjalnych z organizacjami, które miałyby na celu zwalczanie kontrahenta. Przedstawicielstwa dyplomatyczne korzystają ze zwykłych przywilejów, przysługujących poselstwom. Obydwa rządy zobowiązują się do nieprowadzenia akcji wrogiej w stosunku do kontrahenta. Rząd czeski daje wyraz chęci dążenia do odbudowy Rosji, rząd zaś rosyjski gwarantuje obywatelom czeskim prawną ochronę własności, oraz osobistą.

Gwałty gdańskie. „Schutzpolizei”

Gdańsk, 15 czerwca. (PAT). — Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego omawiano tylko sprawę pobicia posła socjalistycznego Leua przez żołnierzy policji ochronnej. Przedstawiciele socjalistów, komunistów, socjalistów niezawisłych i Polaków złożyli krótkie deklaracje, potępiające zachowanie się policji ochronnej i żądające ukarania winnych. Przedstawiciel socjalistów niezawisłych Mau oświadczył, że jeżeli senat nie zapobiegnie podobnym nadużyciom, wówczas albo robotnicy sami się uzbroją, aby się bronić przeciw policji, albo też zwrócą się do Polski i Ligi Narodów o przysłanie do Gdańska wojska polskiego, któreby broniło ludność gdańską przeciw gdańskiej policji.

Przygotowania endeckie

Kraków, 15 czerwca. (A. W.) Podpisany tu został kontrakt kupna „Gońca Krakowskiego”, nabytego przez konsorcjum członków krakowskiej narodowej demokracji. Poza tem prowadzona jest akcja w kierunku zakupu „Drukarni Narodowej”, będącej własnością p. Natansona.

Wiadomości telegraficzne.

— Z Lipska powołano do Moskwy Anatola Flechsig, specjalistę w chorobach mózgowych, dla zbadania chorego Lenina.

— Rada komisarzy ludowych w Moskwie odmówiła ratyfikacji układu handlowego, zawartego przez Krasina i Cziczerina z Włochami, ponieważ układ ten nie daje Rosji dostatecznych uprawnień politycznych.

— Kierownictwo partii socjalistycznej we Włoszech postanowiło zwołać na początek lipca kongres partyjny.

— Do Archangielska przybył po raz pierwszy od lat 8-miu niemiecki parowiec z ładunkiem maki. W drodze powrotnej parowiec zabierze drzewo dla Anglii.

— Izba francuska uchwaliła kredyt w wysokości 10 milionów franków na przygotowanie olimpiady w roku 1924.

— Bank angielski obniżył dyskonto na 3 i pół proc.

— Piąty dzień procesu eserów wypełniły rozważania sprawy organizowania w r. 1917 w Piotrogradzie, powstania, skierowanego przeciwko bolszewikom.

— Członek partii komunistycznej w Moskwie, Szejerson został skazany na śmierć za szpiegostwo na rzecz tureckich atłach wojskowego.

— Dymisja gabinetu chińskiego została przyjęta. Nowy gabinet został ukonstytuowany. Premierem i ministrem spraw zagranicznych w nowym gabinecie jest dr. Yen, tekę ministra wojny objął generał U-Pei-Fu.

— Z Władywostoku donoszą, że panna tam nadała chaos wobec istnienia jednocześnie dwóch rządów. Japończycy zachowują dotychczas neutralność, w ostatnim jednak czasie przechylają się na stronę Merkułowa.

Sądownictwo a komisje rozjemcze.

Pod tytułem „Sądownictwo a rozjemstwo” ukazał się w Nr. 20 „Przeglądu Ziemiańskiego” artykuł, omawiający stosunek Komisji Rozjemczych do sądów, oraz zakres kompetencji tych komisji. W końcowym ustępie tego artykułu autor pisze:

„Podajemy do wiadomości czytelników z zadowoleniem, że możemy skonstatować dążenie do praworządności, czego dowodem powrót do normalnego sądownictwa na niekorzyść pseudo-sądownictwa rozjemczego”.

Wiemy co to znaczy. Pojmujemy przy czynny tęsknoty obszarników do tej rzekomej „praworządności”, zmierzającej do podporządkowania robotnika przepisom ustawy z roku 1860 „o najnie usług”, godzącej w sposób jaskrawy w równość obywateli wobec prawa, na zasadzie której to ustawy działają przecież do dziś jeszcze sądy.

Rozumiemy również znaczenie „powrotu do normalnego sądownictwa”, które polega na oddaniu umowy o pracy kompetencji sądów pokoju. Tych sądów, w których 95% sędziów — to ziemianie.

Zapytujemy czy również w dążności do „praworządności” z taką zajądłością zwalczać panowie, ustawę sejmową z dnia 1/VIII 1919 r. „o załatwianiu zatargów zbiorowych”, a przecież ta ustawa stała się prawem Państwa Polskiego, prawem dla was niewygodnym, ale zawsze prawem obowiązującym każdego obywatela.

Nie jesteśmy zwolennikami przymusowego rozjemstwa, zdaniem naszym byłoby ono całkiem zbędne, gdyby obszarnicy posiadali więcej etyki i umieli lojalnie wypełniać zaciągnięte wobec robotników zobowiązania, oraz wykonywać swoje obowiązki względem robotników, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Nienawidz obszarników w stosunku do Komisji Rozjemczych i tendencje, zmierzające do systematycznego zniżania kompetencji tego ciała są aż nadto przejrzyste. Bowiem statystyka za rok ubiegły wykazała, iż co trzeci ziemianin stał przed tą komisją jako oskarżony i był zasądzany.

W obecnych warunkach Komisje Rozjemcze są koniecznością nieodzowną, należą tylko dążyć do rozszerzenia ich kompetencji, by stały się czynnikiem niezależnym i samodzielnie regulującym zatargi.

Dalszy los komisji zależy od tego, jaką odpowiedź pp. obszarnikom da lud pracujący przy — wyborach.

J. Olszewski.

Głosy czytelników.

W lipcu r. z. została uchwalona ustawa emerytalna, która obowiązuje od 1 października r. z. Do tej ustawy rząd opracował nowelę, którą wniósł do Sejmu. W noweli tej domaga się wykreślenia z ustawy emerytalnej art. 41, który mówi, że „wszelkie zmiany ustaw o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych, pociągające zmianę wysokości ich uposażenia, mają automatycznie być stosowane przy wymiarze zaopatrzenia emerytalnych”.

Otóż, rząd domaga się wykreślenia tego artykułu ustawy. Wytwarza to taką sytuację: emeryt jakiś po przeszacowaniu dawniejszej, z czasów zaboru, emerytury, zgodnie ustawą, pobiera przypuszczamy 12 do 15000 marek miesięcznie. Drożyna będzie wzrastać, komorne zostanie podwyższone, taryfy kolejowe będą podwyższone, ceny za produkty żywnościowe będą szły crescendo w górę, chleb podrożeje, obuwanie, ubranie również, pensje urzędników państwowych zostaną podwyższone, ale on emeryt, wobec usunięcia 41 artykułu ustawy emerytalnej, zostanie przy tych 12 czy też 15000 mk. miesięcznie i z każdą falą drożyny będzie spadał coraz głębiej na dno nędzy.

Polska przez usta posłów wyraziła inny pogląd. Sejm wstawił do ustawy emerytalnej 41 artykuł, który łagodzi w pewnym stopniu nędzę emerytów. Pod nowelą domagającą się usunięcia tego artykułu figuruje podpis vice-ministra p. Markowskiego. Czy dygnitarze z Min. Skarbu opracowali to, mając dyrektywę p. Michalskiego? Rada Ministrów zaakceptowała projekt i przesała go do Sejmu, ale sądymy, że Sejm okaże szersze poglądy na tę sprawę aniżeli p. Markowski, aniżeli pp. dygnitarze z wydziału emerytalnego ministerjum skarbu, aniżeli nawet Rada Ministrów i dlatego projekt ten odrzuci.

W dodatku nowela domaga się, aby usunięcie 41 art. liczyć się od 1 października, to znaczy, aby emeryci pozostali na najniższej emeryturze i aby im wszystkie dodatki, dane do obecnej chwili, odebrano. Oto ile humanitarności zawiera w sobie ten projekt!

III Zjazd Zw. Zaw. Pracowników Tramwajowych.

W dniach 20—22 maja r. b. odbył się III Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Tramwajowych Polski, przy udziale 43 delegatów z miast: Warszawy, Łodzi, Krakowa i Poznania. Zjazd otworzył przewodniczący głównego Zarządu tow. Buliński, do prezydium wybrano tow. Łętowskiego, Kartona i Przybylskiego; na sekretarzy powołano tow. tow. Waltenberga, Wiśniewskiego i Kochańskiego.

Po przwiciu porządku dziennego i regulaminu obrad wygłoszono mowy powitalne: tow. Stażewski w imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, tow. Bielicki w imieniu tramwajarzy warszawskich, następnie delegaci z innych miast.

Protokół z poprzedniego Zjazdu odczytał tow. Heuberger, poczem tow. Buliński złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył przewodniczący komisji, t. Jarzemski, poczem przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniami, która trwała do godziny 10-ej wieczorem.

W drugim dniu obrad na początku zabral głos tow. Buliński, który rzeczowo obalił wszystkie zarzuty, postawione Zarządowi Głównemu. Zjazd uchwalił ustępującemu Zarządowi votum zaufania.

Na wniosek tow. Szmolca uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„III Zjazd Delegatów wyklucza ze Związku Sobolewskiego Stanisława, byłego członka Zarządu Głównego, jako intryganta i zdradę sprawy robotniczej, który w dniu 1-ym maja w Łodzi zmuszał pracowników do pracy. Powyższą uchwałę podać do wiadomości publicznej w „Robotniku”.

Punkt porządku dziennego „zmiany w statucie” referował tow. Zalewski, następnie wywiał się dyskusja.

Na tem zakończono drugi dzień obrad. W trzecim dniu obrad odbył się dalszy ciąg dyskusji do punktu: „zmiany w statucie”. Uchwalono podwyższenie wkładek i wpisowego, oraz inne poprawki proponowane przez Zarząd Główny i delegatów.

Następnie referowano punkt: „Stosunek nasz do innych organizacji na terenie tramwajów”. Do powyższego punktu uchwalono rezolucję, stwierdzającą, między innymi, iż w sprawach zawodowych, związek działa, oparty o Komisję Centralną Zw. Zaw., zaś w walkach natury ogólnopolitycznej, współdziała jedynie z partiami niezwalczającami amsterdamskiej Międzynarodówki zawodowej. Zjazd przeciwstawia się międzynarodowce moskiewskiej, która dąży do rozbicia solidarności proletariatu socjalistycznego i postanawia organizację „złote” chadeckie i polskie Związki zawodowe bezwzględnie zwalczać za ich wrogi i reakcyjny charakter. (Uchwała ta pokrywa się zupełnie z rezolucją w sprawie taktyki, uchwaloną na Zjeździe Zw. zaw. w Krakowie).

Po przwiciu rezolucji przystąpiono do wyborów Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej.

Do Zarządu zostali wybrani: tow. Łętowski (przewodniczący) z Warszawy, tow. Kubjak (zastępca przewodniczącego) z Warszawy, dalej z Warszawy tow. tow.

Lubaczewski (sekretarz), Lippa (skarbnik), Galler, Hawryluk, Zaiczewski, Duczynski, Gasiorek, Szczepański i Gora, z Krakowa: tow. Heubergier; z Łodzi tow. tow. Przybylski i Marciniak; z Poznania tow. Peisert.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali z Warszawy tow. tow. Garzembki i Zakrzewski; z Łodzi tow. Łęcki; z Krakowa tow. Laszczyk; z Poznania tow. Ziolkowski. Jako zastępcy tow. tow. Pękala, Mściuchowski i Grabiński z Warszawy.

Prócz wyżej wymienionych, Zjazd wybrał specjalnie tow. Bulińskiego na członka Zarządu z głosem decydującym i sekretarza generalnego.

W wolnych wnioskach uchwalono między innymi: pozdrowienie dla tow. tow. tramwajarzy Górnego Śląska i Pomorza, oraz życzenie prędkiego połączenia w jeden silny Związek; polecono Zarządowi Głównemu zwrócić się do posłów P. P. S. w Sejmie, ażeby pracowników tramwajowych całej Rz. Polskiej podciągnąć pod prawo zabezpieczające wynagrodzenie za wypadki i na starość. Wyrażono protest przeciwko zamachowi większości reakcyjnej Sejmu na demokratyczny charakter ordynacji wyborczej.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru” o godz. 5-ej po południu w dn. 22 maja Zjazd został rozwiązany.

Tow. Franciszek Wysocki (Pizak)

zginął śmiercią tragiczną w d. 13 czerwca 1922 r. Żył lat 31.

Pozostała w głębokim smutku rodzina zaprasza towarzyszy i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przedpożrebowej szpitala Dz. Jezus przy ul. Chałubińskiego, dnia 17 czerwca w sobotę o godz. 4 pp. na cmentarz Wolski.

Żona z dziećmi.

Ruch robotniczy. Z życia partji.

Niniejszem podajemy do wiadomości wszystkich Komitetów i towarzyszy partyjnych, że termin rejestracji i zmiany legitymacji członkowskich kończy się z dniem 30 czerwca r. b. Z dniem 1-ym lipca b. r. stare legitymacje będą unieważnione, a towarzysze, nie posiadający nowych, będą temsamem pozbawieni prawa członka partji.

*Sekretariat Generalny
C. K. W. P. P. S.*

Składka na pogrzeb tow. Wysockiego. Komitet dzielnicy Jerolimy urządził składkę na pogrzeb tragicznie zmarłego tow. Wysockiego. Dotychczas członkowie Zw. Rob. Przem. Garbarskiego na ten cel zaoferowali 101,230.

Ruch zawodowy.

Prześladowanie Zw. Zaw. w Chełmie.

Rada Krajowa Kłasy Robotniczych Zaw. w Warszawie komunikuje:

Podczas pertraktacji między strajkującymi robotnikami a przedsiębiorcami fabryki szewskiej, strajkujący żądali jako część zapłaty za czas strajku, 20.000 mk. (cała płaca za czas strajku wynosiła 70.000 mk.). Przedsiębiorcy zademonstrowali robotników przed inspektorem pracy, twierdząc, że robotnicy żądali 20.000 mk. dla „Bundur”. (Inspektor doniósł o tem policyi. W rezultacie został aresztowany cały zarząd Związku szewskiego. Zabrano księgi biurowe całego szeregu związków, znajdujących się w tym samym lokalu, z sam lokalem został opieczelony. Inspektor pracy oznajmił robotnikom, że bez jego wiedzy nie mogą ogłaszać strajków.)

Zarząd Zw. Zaw. Automobilistów powiadamia, że w dniu 17 czerwca o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie w lokalu, Sołec 63.

Ruch spółdzielczy.

Zjazd spółdzielczy. W Krakowie w sali Rady Miejskiej rozpoczął się wczoraj zjazd Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych. W obradach biorą udział liczni delegaci, przybyli z całej Polski.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 26°, najniższa 14°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, (przeważnie pogodnie, miejscami wzrost zachmurzenia), skłonność do burz i przejściowych opadów.

Koło Wioślarzy Warszawskich, urządza wycieczkę statkiem „Minister” do Rajszewa, w dniu 18 b. m. Odjazd z przystani K. W. W. o godz. 8 rano, a o godz. 8½ z przystani 3-ej powyżej mostu Kierbedzia. Bilety nabywać można codziennie na przystani K. W. W. przy ul. Wioślarskiej.

(m). **Kasy daninowe.** Specjalne kasy dla poboru daniny państwowej, mieszczące się przy ul. Targowej 61, przy ul. Koszykowej 63 i w kawiarni na pl. Mirowskim z dniem 15 b. m. zostały zamknięte, a jednocześnie czynności ich przeniesione zostały do 2-ch istniejących kas w magistracie (Senatorska 14) w kasie pomocniczej i w Lombardzie.

WYPADKI.

Rozkładające się zwłoki w oczekiwaniu komisji. Za budynkami stacyjnemi w Sulejówku pod Warszawą tydzień czasu poniewierają się zwłoki 21-letniej kobiety przejechanej przez pociąg.

Zwłoki uległy rozkładowi, cierpliwie czekając na zjawienie się komisji sądowo-lekarskiej! I dzieje się to pod samym bokiem władz sanitarnych!

Schwytanie pasera od milionowych kradzieży. Jeszcze w styczniu r. b. z garbarni p. Sawickiego (Niska 46), za pomocą włamania w nocy skradziono 470 skór na rękawiczki, wartości około 5 milionów mk. Po jakimś czasie do sklepu białoskórniczego Krotenberga na Wołowie, zgłosił się pewien osobnik, który przedstawiając się za agenta handlowego zaproponował sprzedaż większej ilości białych skór i pokazał na próbę jedną taką skórę. Ponieważ policja śledcza zrobiła już przedtem zastrzeżenie, więc Krotenberg zażądał od przybyłego wylegitymowania się z pochodzenia tego towaru. Rzekomy agent wobec tego zostawił na ladzie sklepowej próbną skórę sam usiłował ratować się ucieczką, lecz zastąpiono mu drogę. Wtedy niefortunny agent wylegitymował się paszportem i zapewnił Krotenberga, że mu przyniesie dowody pochodzenia tego towaru, poczem zostawił skórę i paszport poszedł i więcej się tam nie pokazał. Raszport opiewał na nazwisko Tugetmana Hersza (Czerniakowska 76), u którego II brygada urzędu śledczego przeprowadziła rewizję. Wprawdzie poszukiwanych skór nie znaleziono, natomiast znaleziono wiele innych towarów najwidoczniej pochodzących z kradzieży, a mianowicie: 40 metrów flaneli, 13 metrów zefiru, 42 met. barchanu, 34 białego towaru i 10 met. materiału na podszawkę. Sam Tugetman znikł jak kaniora! dopiero w tych dniach złowili go wywiadowcy urzędu śledczego. Wskazał on wreszcie miejsce ukrycia skór, o które chodziło, poczem takowe w całości odebrano. Co się tyczy znalezionej u Tugetmana manufaktury, to takowa jest do odebrania przez prawego właściciela w II brygadzie urzędu śledczego.

(m) **Udaremniony napad na pociąg.** Pomiędzy stacjami Warszawa-Praga a błędnym Szmulowizną, na pociąg towarowy Nr. 991 weszło w celu rabunku 2-ch młodych w mundurach wojskowych. Widząc to konduktor tego pociągu, Teofil Śliwka, dał znak letarukę i pociąg wstrzymał, poczem schwycił jednego z opryszków i zaczął wyzywać pomocy policyi. Wówczas opryszek, widząc pomoc nadchodzących policjantów, eskortujących ten pociąg, zagroził bagnem konduktorowi, wytywał się i, korzystając z ciemności, zbiegł.

Teatr i Muzyka.

WIDOWISKA TANECZNE.

Popis szkoły Janiny Mieczysławskiej.

Od czasu Jaques-Dalcroze'a i Isadory Duncan taniec przeżył zasadniczą zmianę. Właściwie rewolucję, o ile to pojęcie może mieć tu zastosowanie. Taniec stał się sztuką, i to sztuką wcale nietylko odtwórczą. Czysta gimnastyka rytmiczna jest właściwie jeszcze tylko wydobyciem z utworu muzycznego jego rytmy i wyrażaniem jej zapomocą ruchów. Ale próba tłumaczenia linii melodyjnej utworu, światłocienia dynamicznego, a już zwłaszcza jego nastroju — prze wykonawcę w kierunku usamodzielniania się od współcześnie wykonywanej muzyki, pobudza jego wyobraźnię, czyni z niego nieznacznie współtwórcę, a raczej zupełnie odrębnego, swobodnego twórcę. Produkcja taneczna staje się wtedy kompozycją, której stosunek do muzyki może być zupełnie podobny, jak stosunek muzyki do jakiegoś programowego utworu poetyckiego; taniec może być z muzyką spleciony silnie lub tylko luźnie, nie przestając jednak poruszać się w ramach, wytkniętych przez rytm i nastrój muzycznego utworu.

Właśnie takie są kompozycje taneczne, które z wybitną, pełną przyjemnością estetyczną podziwialiśmy w wykonaniu ucznia p. Janiny Mieczysławskiej i p. H. Hulanickiego: są to kompozycje, z całą swobodą, ale i wyszukaną subtelnością traktujące muzykę, towarzyszącą im. Jakaż różnorodność i barwność figur i poszczególnych ruchów, jakie to było pełne smaku, jednym słowem: piękne! np. Griega „Morceau pittoresque”, oba wale Brahmsa, Glucka, fragment z Alcesty — zresztą prawie wszystko. To, co mówię, to dotyczy przedewszystkiem pomysłów; wykonanie pozostawiało pod względem precyzyjności nieco do życzenia, ale ostatecznie żadna szkoła nie wydaje od razu skończonych artystów. I jeszcze jedna właściwość tych tańców, która dla mnie przy-

CYRIL

Dziś, d. c. TURNIEJU. 2 Decydujące spotkania: a) ANGLIO WISTENGAARD SZMIDT, b) WILDMAN STALLING. pozatym: HINTZE centra SAUKER i GAROWIENKO-APOLLON.

Początek 9 m 30.

najmniej, stanowi ich wartość: mimo, że tkwi w nich wybitnie pierwiastek tworzenia plastycznego — i te kompozycje nie mają w sobie ani śladu pantomimy, nie mają nic wspólnego z pomysłami literackimi.

Halina Hulanicka.

Po popisie uczenie — wypełniła całkowicie swemi własnymi produkcjami wieczór, tym razem w teatrze „Reduta” — profesorka.

Tylko jeśli z tem określeniem łączyłby ktoś posmak czegoś i kogoś nudnego lub w najlepszym razie szanownego — nie tyle srodze, ile niesłychanie mileby się zdziwił, albowiem niecodziennie widzi się zjawiska równie czarujące, równie w całym słowa znaczeniu piękne, jak Halina Hulanicka tańcząca. Iście greckie, ale pełne świeżości piękno uosobione jest w każdym calu jej postaci, zbudowanej niczem greckie rzeźby, w jej strojach, za każdym razem innych, a będących ostatnim wyrazem najwybredniejszego najlepszego smaku, wykwintnego w swej prostocie, wreszcie, lecz wcale nie na ostatek; w jej ruchach, w figurach i obrazach rytmicznych, jakie składają się na jej taniec. W kreacjach p. Hulanickiej jest wszystko to, o czem wyżej pisałem w odniesieniu do jej elewek, a więc ogromna pomysłowość i zróżniczkowanie wyrazu plastycznego, a w dodatku jeszcze wykonanie, stojące na poziomie bardzo wysokim. Cechuje te kreacje refleksja, przemyślenie, niczego zresztą nie ujmujące ich prawdziwemu pięknu. Do najlepszych zaliczyłbym: walc Delibes'a „Danse-languide” Skrabina, Arensky'ego, „Barcarolle” (kapitałowy poemat rąk!), Rachmaninowa „Polkę”.

Może się dziwnem wydawać, że od pewnego czasu tyle miejsca w tym szarym kacie muzycznym poświęcam — tańcowi. Ale to przekształcanie się tańca w prawdziwą, czystą i piękną sztukę jest naprawdę jednym z niewielu dziś objawów rozszerzania się kultury estetycznej na dziedziny nowe, a przez to wogóle podnoszenia się jej, ukulturalnienia środowiska ludzkiego.

Życzę jaknajszczerzej wszystkim szkołom, o których tu w ostatnim czasie pisałem, aby coraz więcej zagarniały uczniów.

J. R.

Teatr Wielki: Dziś „Hagith”.

Teatr Rozmaitości: Dziś „Sublokatorka”.

Teatr Reduta: Dziś „Judasza”.

Teatr im. Bogusławskiego: Dziś premiera „Majus”.

Teatr Polski: Dziś „Drugi mąż”.

Teatr Mały: Dziś „Raj zamknięty”.

Teatr Nowości: Dziś „Księżna czardaszka”.

Teatr Komedja: Dziś „Rozkoszne ojcostwo”.

Teatr Nowy: Dziś premiera operetki J. Gilta „Auto-flic”.

Sport.

W. T. C. Korona. — „Slavia“ 4 — 0 (2 — 0).

Zawody powyższe zakończyły się niespodziewanem zwycięstwem Korony.

„Slavia“, jako drużyna pierwszoklasowa czeska zaprezentowała się bardzo dobrze, wobec jednak ambulatoryjnej gry Korony nie mogła uzyskać ani jednego punktu.

Początek gry upływa pod znakiem przewagi gości. Liczne ich jednak wypadki likwiduje szybko obrona Korony. W 11 minucie po ładnie przeprowadzonej kombinacji, prawy łącznik Korony Karasiak, zmyliwszy obronę „Slavia“, zdobył pierwszą bramkę.

Od tej pory Korona, pozbywszy się początkowej tremy, zaczyna atakować coraz częściej. W parę też minut potem z dalekiego strzału w róg bramki zdobywa Zelechowski (Korona) drugi punkt. Po pauzie przewaga Korony występuje coraz dobitniej. Obrona jej i pomoc nie dopuszczają kompletnie Czechów do głosu, podczas gdy atak powiększa swe zwycięstwo dwoma dalszemi punktami. Od czasu ostatnich występów Korony w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu, drużyna ta zrobiła olbrzymi krok naprzód. Atak zupełnie dawniej niezgrany, kombinuje obecnie b. ładnie i szybko, obrona zaś, stojąc przez cały czas na wysokości zadania, była murem, o który odbijały się wszystkie ataki gości.

„Slavia“ — Wojskowy Klub Sportowy 7—1 (3—0).

Niedzielne zawody pomiędzy Slavią a Wojskowym Klubem Sportowym, wykazały dobitnie olbrzymią tak technicznie jak i faktycznie przewagę gości. Gra prowadzona jest przez cały przeciąg czasu wyłącznie przez drużynę czeską, wojskowi zaś ograniczają się jedynie do kilku sporadycznych wypadków, nie przynoszących im zresztą żadnej korzyści. Pierwsza część gry kończy się stosunkiem 3 — 0 bramek na korzyść Slavia. Po przerwie zdobywa ona dalsze 4 punkty, na które wojskowi rewanżują się jedyną bramką, zdobytą dopiero w 75 minucie, który zasądza mylnie rzut podbramkowy na korzyść W. K. S. Gra prowadzona była ostro, chwilami brutalnie. Slavia zadowolona najbardziej mawia wybrednych widzów. Obrona świetna, atak zaś natężyczej zgrany i ruchliwy, nie dawał ani chwili wytchnienia bramkarzowi Wojskowych. W drużynie W. K. S. jedynie lewa pomoc funkcjonowała bez zarzutu, reszta drużyny zupełnie słaba, co do bramkarza zaś to grał on niżej krytyki, a połowę bramek mógł z łatwością zahaczyć. Dziwi się należy, że tak słabemu klubowi pozwolono rozgrywać mecze z drużynami obcemi.

Ropod.

Centrala Sprzedaży

Towarów Kolonialnych

WŁADYSŁAW WOJCIECHOWSKIEGO

Warszawa, Sosnowa 8. Telef. 74-03.

Poleca po cenach konkurencyjnych:

Kawę paloną, Herbatę własne opakowanie, Kakao, Sliwki suszone, Gruszki, Jabłka, Pomarańcze, Cytryny, Migdały, Rodzarki, Wanille, Imbir, Badjan ryż, Makę, Kaszę Herkulo, Cukier na worki i pudy, Cukry, Czekoladę, Szpagat, Torby, Papier pakowy, Garnki polewane, Szczotki i t. p.

Na żądanie Szanownej Publiczności otworzyliśmy

Oddział dla drobnej sprzedaży

przy ulicy Sosnowej Nr. 3.

Oddział zaopatrzony jest we wszystkie towary kolonialne, oraz maki, kasze, grochy, cukier 240 mk. funt, ryż 130 mk. funt. Czekoladę i cukierki własnego wyrobu. Mydło, świece.

BACZNOŚĆ! Na raty!

nie przepłacając można mieć wielką wygodę, o 25% taniej niż wszędzie, wszelką garderobę męską. Oraz przyjmuje się obśladunki podług miary.

Sz. ZYSKIND, Koszykowa Nr. 20 m. 21 parter.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpital. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Dr. S. UZOŃSKI chor. wewnętrzne Graniczna 4, tel. 92-57.

Dr. E. Wigdorowicz chor. wewn. i nerwowe (nemoc pł. na tle nerwowym). Chłodna 2, tel. 266-36, do 10 r. i od 5—7.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Choroby weneryczne. Rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przyokopowa 43—7 róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Dr. Rosental.

Inwalidzi Tabacznicy. Przyjmuje się wpłatę na towary Szereszewskiego i Progresu dn. 16 i 17. Żelazna 68 Związek.

Kilku pierwszorzędnym tokarzom i szlifierzy wykwalifikowanym w dokładnych narzędziowych robotach może otrzymać bardzo korzystne warunki pracy w wytwórni narzędzi. Oferty pod „Precyzja“ „Reklama Polska“ Jasna 10.

Mebli wybór skromnych, wykwintnych. Ceny rzeczywiście bezkonkurencyjne, proszę sprawdzić. Plac Aleksandra 13 róg Żorawiej.

Magnetyt. Chlorek Magnezji, Resolaka najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72.

Na dokładne roboty narzędziowe potrzebny jest kontroler wyrobów. Oferty kierować pod „Przemysł“ „Reklama Polska“, Jasna 10.

Oliwiarki „Unikum“ najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72.

OBOWIE rozmaite wybór wielkich płóciennych gwarantowane 4300, prunelki 5000. Jerozolimka 19—12.

Poszukuję maszynistki do maszyn kich kółniczych. Wiadomość Nizka 53 m. 6.

UBIERAJCIE SIĘ NA KREOYT u pierwszorzędnego krawca. Życzenia podają adresy swe. Poczta główna, skrzynka 23.

ZĘBY SZTUCZNE korony, mostki, przeróbka starych zębów. Przyjeżdżymy zamówienie w ciągu dnia. Reparaty na poczekaniu. Ceny niskie. Senatorska 28. Przy laboratorium gabinet dentystryczny. Porada bezpłatnie.

Zegarków zegarów, budzików wszelkich, reparacja tania, gwarancja roczna. „Fortuna“, Nowy-Swiat 10.

1000 ubrań męskich modnych, płaszczy, spodni, palt, kożuszków, kurtek, wyprzedajemy za bezcen. Szyjemy z własnych i powierzonych materiałów. Siemowski i S-ka, Główna 49, front II p. m. 5. Oddział Krowca 24, Sklep Polski.

FOTOGRAFUJ CIE SIĘ

„Leonara“

21 Nowy Świat 21

6 fotogr. retusz. Mk. 400.

12 „ „ „ 500.

Portrety

wykwintnie wykonane

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.
Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.

Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau.
Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.